Nr. 93 Kraków, piątek 20 kwietnia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego **10h**
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Niezadowolenie w Kole polskiem.

Ceretelli i Plechanow ministrami. — Olbrzymie walki na froncie zachodnim. — Akcya leninowców w Rosyi.

Przesilenie w Austryi.

Równocześnie z aktem ogłoszenia niepodległości Królestwa w Warszawie, ogłoszonem zostało w dniu 5 listopada, jak wiadomo, Orędzie cesarskie, zapowiadające wyodrębnienie Galicyi, jako pewnego rodzaju wyrównanie położenia Polaków w państwie niepodległem oraz pod berłem Austryi — w następujących słowach:

„Jest zatem Moją wolą, w chwili, kiedy nowe państwo powstaje, równolegle z tym rozwojem rzeczy także krajowi Galicyi nadać prawo samodzielnego urządzania swoich spraw krajowych aż do pełnej miary tego, co z jego przynależnością do całości państwa i z jej pomyślnością się zgadza, dać przez to ludności Galicyi rękojmię jej narodowego i gospodarczego rozwoju".

Kwestya wyodrębnienia Galicyi znalazła się następnie w kompleksie z innemi sprawami austryackiemi, które — miały wedle planów obecnego rządu — zostać załatwione pozaparlamentarnie.

W opinii niemieckich sfer burżuazyjnych utarła się w związku ze sprawą wyodrębnienia Galicyi chęć **innego rodzaju kompensaty:** tam wyodrębnienie to łączono z myślą rozszerzenia kompetencyi języka niemieckiego itd. w reszcie państwa.

Zmiany w sytuacyi zagranicznej skłoniły rząd do porzucenia planu o pozaparlamentarnem załatwieniu oczekiwań niemieckich.

„Oktrojownia — które miano przedsięwziąć — pisze „Arb. Ztg.", aby Niemców, że tak powiemy, wynagrodzić, zostają obecnie poniechane, ażeby nie obrazić lub podniecić Czechów".

Co się tyczy stronnictw niemieckich — te — jak sygnalizują z Wiednia — uspakajają się widocznie: wobec tego ministrowie Urban i Baernreither prawdopodobnie nie porzucą w końcu swoich stanowisk.

Hr. Clam-Martinic wydał deklaracyę, że rząd nie porzuca myśli nowego uregulowania stosunków w Austryi, tylko rezygnuje z zamiaru oktrojowania.

W kwestyi zaś wyodrębnienia Galicyi, otrzymujemy poniżej umieszczoną informacyę z Wiednia:

* * *

Decyzya rządu niezałatwiania sprawy wyodrębnienia Galicyi bodaj w zasadach przed zwołaniem parlamentu, u posłów polskich wywołała głęboki niepokój. O ile z pewnych porozumiewań wnosić można, wszystkie stronnictwa, należące do Koła, gotowe są wyciągnąć z tego stanu rzeczy daleko idące konsekwencye. Nawet w partyach dotychczas bezwarunkowo i bezwzględnie rządowych tylko pewne odłamy okazują skłonność kontynuowania dotychczasowej polityki wobec rządu.

Znamienną dla położenia jest zgodna opinia niezadawalania się nadal przyrzeczeniami nawet najuroczystszemi, jedynie czyny wpłynąć by mogły na postanowienia Koła.

Jak dotychczas między stanowiskiem Koła a postanowieniem ministra Bobrzyńskiego jest zgodność.

Podawane w prasie niemieckiej wiadomości o pozostaniu Bobrzyńskiego ze zgodą Koła lub też powołaniu innego męża zaufania Koła są zupełnie bezpodstawne.

*

„N. Fr. Presse" z wczorajszego posiedzenia komisyi parlamentarnej Koła polskiego donosi, że żalono się **na mało życzliwe zachowanie się rządu wobec Polaków i wskazywano na niezadowolenie, wywołane przez to w obozie polskim.** Nagły zwrot w sprawie wyodrębnienia Galicyi musi oddziałać na usposobienie Galicyi i Królestwa Polskiego niekorzystnie.

Dyktatura proletaryatu w Rosyi.

Ostatnie wiadomości z Rosyi zdają się nie pozostawiać żadnej wątpliwości co do tego, że cała władza skupia się stopniowo w rękach Rady delegatów robotników i żołnierzy.

Dla polityki Rady duże znaczenie będzie miał przyjazd do Petersburga z zagranicy znanego wodza nieprzejednanych „bolszewików" **Lenina**, który niezawodnie postara się pchnąć politykę Rady na tory taktyki bardziej jeszcze radykalnej od dotychczasowej, przedewszystkiem zmierzającej ku — pokojowi. Jak dzisiejsze telegramy donoszą, na zebraniu różnych odłamów rosyjskiej socyalnej demokracyi Lenin wzywał do zerwania z dotychczasową socyalno-demokratyczną taktyką wogóle i utworzenia organizacyi **socyalistyczno-komunistycznej.**

Lenin wraz ze swym towarzyszem Stiepanowem wydał następującą **odezwę,** która jasno formułuje ich zapatrywania na wojnę:

„Obalcie rząd! — rząd, który chce zniszczyć owoce rewolucyi, krwią opłaconej przez lud. Sprzysiężenie angielskich i francuskich imperyalistów **kupiło sobie Miliukowa,** Guczkowa i ich kolegów, aby zapewnić dalsze trwanie wojny i aby ofiarować nowe miliony rosyjskich robotników i chłopów celem oddania Konstantynopola Guczkowowi, Syryi francuskim kapitalistom, Mezopotamii angielskim. Angielski kapitał chce przeforsować dalsze trwanie i obostrzenie krwawej rzezi. Dlatego Anglia popiera Miliukowa i Guczkowa, którzy zabrali sobie władzę po zwycięskiej rewolucyi. Anglicy zaatakowali Niemców za ich rozwinięty przemysł"... itd.

Czy odrazu pójdzie Rada za hasłami Lenina, niewiadomo. Jednak i bez Lenina zachowuje stanowisko wobec rządu mocno nieufne i niechętne. Na kongresie Rad robotniczych zażądał Stickłow imieniem egzekutywy utworzenia specyalnej **organizacyi kontrolującej,** która ma pilnować postępowania rządu. **Komisarz** kontrolny z ramienia proletaryatu ma się znajdować w każdem ministerstwie.

Jeszcze parę słów o tym **kongresie,** którego uchwały Pet. Ag. Tel. zreferowała niedość ściśle. W kongresie robotniczym, który odbył się 11 kwietnia brali udział reprezentanci 82 organizacyj z różnych miast i z frontu. Kongres uchwalił zwołanie kongresu rewolucyjnego z całej Rosyi, celem ukonstytuowania **scentralizowanego kierownictwa** ruchem rewolucyjnym. Czcheidze oświadczył, że tylko rewolucyjna demokracya rozstrzygnie kwestyę wojny i pokoju. Kongres 325 głosami przeciwko 57 wypowiedział się nietylko przeciwko wszelkim aneksyom, lecz także przeciwko współdziałaniu we wzmocnieniu frontu.

Cóż czyni rząd? Ani Rodzianko, ani Lwow, ani Guczkow ani Szingarew nie są w stanie nawet myśleć o poważniejszym oporze. Duma i rząd nie istnieją — ze smutkiem donosi petersburski korespondent „Stampy". Pałac Dumy zajęło **1400 delegatów** robotników i żołnierzy, którzy tam śpią, jedzą i obradują. — Oni są panami sytuacyi, — reasumuje „Stampa" — i prowadzą kraj ku **republice socyalno-federacyjnej.** Robotnicy wysuwają hasło **ekspropryacyi majątków ziemskich** (ponad 125 hekt.) oraz ponownego rozdziału tych gruntów, które zostały nabyte przez bogatych włościan podczas burzenia gminnego władania ziemią — przez Stołypina; swoją drogą w ten sposób polityka robotnicza stworzyła by sobie 130.000 nowych wrogów.

Kadeci są przerażeni. Na kongresie kadetów Masłow atakował Radę robotniczą, wyrażając obawę wewnętrznego rozbicia kraju i żądając szybszego przywrócenia „porządku" ekonomicznego.

Rząd posłusznie dotychczas wypełnia żądania robotników, i jak skonstatowano na kongresie robotniczym dotychczas wypełnił z nich bardzo wiele (np. w zakresie swobód obywatelskich). Obecnie znowu Miliukow prostuje pogłoski o tem, że konstytuanta ma się zebrać dopiero po wojnie. To niesłuszne — oświadcza M. — wstępne prace w toku; wyczekujemy pierwszego momentu osłabienia działalności frontowej, i wówczas oznaczymy dokładnie datę.

Prasa koalicyjna wyraża coraz głośniej swe obawy. Nawet „Humanite" ostrzega rosyjskich towarzyszy — przed stykaniem się z socyalistami zagranicznymi, obradującymi w Sztokholmie, gdyż są to „wysłannicy Niemiec". Prasa burżuazyjna francuska jawnie wyraża swą nieufność do rządów robotniczych.

Socyalny demokrata Ceretelli i Plechanow ministrami.

„Berl. Tidende" donosi z Petersburga: Pewnem jest, że socyalno-demokratyczny przywódca Ceretelli, który powrócił z zesłania na Syberyi, wstępuje do prowizorycznego rządu jako minister robót, podczas gdy Plechanow mianowany zostaje ministrem bez teki, jako specyalny mąż zaufania socyalnych demokratów w rządzie.

Po wielkim strejku w Berlinie.

Postulaty robotnicze. — Zapewnienia rządu.

Główną przyczyną wybuchu strejku berlińskiego (który już został zażegnany) było niezadowolenie robotników z niedostatecznego uregulowania kwestyi żywnościowej.

Strejk wybuchnął, według „Vorwaertsu" **samorzutnie,** nie zainicyowany wcale przez organizacyę. W poniedziałek zawieszono pracę całkowicie **w 300 — okrągło — przedsiębiorstwach przemysłu wojennego;** do kontroli, przeprowadzonej przez Związek metalowców zgłosiło się **210.000 strejkujących.**

Popołudniu w poniedziałek za pośrednictwem nadburmistrza Wermutha odbyła się **konferencya** odnośnych członków Urzędu żywnościowego z przedstawicielami strejkujących, do których należeli dwaj delegaci związku metalowców, **Cohen i Siering,** zastępca berlińskich związków zawodowych Koersten i komisya, mająca po członku wybranym z każdego związku.

Delegaci strejkujących domagali się **sprawiedliwego uregulowania spraw żywnościowych, usunięcia potajemnego handlu środkami żywnościowymi,** który sprawia, że przeważająca ilość ludzi jest pozbawiona artykułów, **podczas, gdy szczupłe garstki mają ich poddostatkiem.** Wreszcie zażądano, aby fungować mogła **komisya,**

złożona z zastępców warstw robotniczych, któraby była ze strony urzędowej informowana o wszelkich zamierzonych zmianach rozporządzeń w kwestyi żywnościowej i miała prawo występować wobec władz jako rzeczniczka wniesionych zażaleń i protestów.

Wynikiem konferencyi było **następujące zapewnienie**, które delegaci strejkujących otrzymali:

Rządowy komisarz dla spraw wyżywienia ludności, **Michaelis**, oświadczył, że odnośnie do najważniejszych artykułów żywności, mianowicie chleba, mięsa i ziemniaków istnieje pewność, że obecnie ustanowione na najbliższe miesiące racye **będą mogły być dostarczone ludności**. Co się tyczy jaj, mleka i jarzyn jest w toku przeprowadzenie skuteczniejszej organizacyi, której system polega na tem, że utworzone będą miejsca dostaw, na których zakupywać się będzie produkty krajowe z każdej poszczególnej wsi. Również **zakazana zostanie sprzedaż z wolnej ręki**, a tymsamem usunięty potajemny handel artykułami żywności. Komisarz rządowy zgodził się również na fungowanie stałej komisyi delegatów robotniczych w osobach, biorących udział w konferencyi i oświadczył, że będzie informował komisyę o biegu spraw, jakoteż kierował się jej głosem doradczym, ilekroć z jakichkolwiek powodów zajdzie potrzeba przeprowadzenia zmian w systemie aprowizacyi.

Na koniec omawiano na konferencyi jeszcze sprawę pewnego funkcyonaryusza związku metalowców, który **niespodziewanie został powołany do służby wojskowej, mimo że stan jego fizycznego zdrowia nie czynił go do niej zdolnym**, a wojskowość, powoławszy go pod broń, przeznaczyła go do służby w szpitalu na oddziale chorób płciowych. Delegaci domagali się uwolnienia go z wojska, wobec czego Michaelis przyrzekł, że porozumie się z miarodajnymi w tej sprawie władzami.

Wieczorem w poniedziałek delegaci na zgromadzeniu złożyli sprawozdanie z przebiegu i rezultatu konferencyi. Zebrani skonstatowali wprawdzie, że nie wszystkie życzenia klasy robotniczej zostały wypełnione, ale przyjęli do wiadomości zapewnienia komisarza państwa, dając wyraz nadziei, że zostaną one w czyn wprowadzone.

We wtorek przedłożyła komisya swoje życzenia odnośnie do powołanego pod broń funkcyonaryusza naczelnej komendzie. Władza wojskowa zapewniła delegatów, że sprawę rozpatrzy, i jeżeli podniesione zarzuty okażą się słuszne, załatwi ją w myśl wyrażonych życzeń.

Robotnicy wobec tych relacyi uchwalili we wtorek po południu **większością, bliską jednomyślności** podjąć na nowo pracę we środę rano.

Organizacya polskiego klubu demokratycznego w Moskwie.

Oświadczenie Kiereńskiego.

W lokalu „Echa Polskiego" w Moskwie odbyło się inauguracyjne zebranie polskiego klubu demokratycznego przy uczestnictwie 200 osób, pod przewodnictwem mecenasa A. Lednickiego.

W zagajeniu podniósł Lednicki, iż Polska zdobywa sobie miejsce w świecie, opartym na wolności ludów. Dla tej Polski przyszłości stawia mówca, jako zasadę: najszerszą demokratyzacyę i równouprawnienie wszelkich narodowości na ziemiach polskich — bez różnicy pochodzenia, wyznania i płci.

Zasadnicze podstawy programu, odczytanego przez p. Wasserbergera, zawierają — prócz podkreślenia owego równouprawnienia — równe, powszechne, bezpośrednie i tajne głosowanie we wszystkich ciałach prawodawczych i samorządnych, administracyę państwową przy silnie i zdrowo rozwiniętym samorządzie lokalnym i gminnym, najdalej idące swobody obywatelskie w słowie, prasie, w prawie stowarzyszeń i zgromadzeń, poszanowanie mniejszości narodowych politycznie i kulturalnie.

Program omawia dalej kwestyę agrarną, kwestyę sprawiedliwego rozłożenia ciężarów podatkowych, reformy socyalne i t. d.

W dyskusyi mec. Zieliński żąda podkreślenia, że Polacy, znajdujący się po rosyjskiej stronie frontu, są obywatelami Polski.

O Polsce nie powinna decydować konstytuanta rosyjska, również i Polacy nie są uprawnieni do przyjmowania udziału w decyzyach o wewnętrznem życiu Rosyi.

Przedewszystkiem jesteśmy obywatelami Polski.

Motywu tego dotknął był już poprzedni mówca A. Marczewski, podnosząc, iż Polacy moralnie czuć się powinni poddanymi niepodległego państwa polskiego.

Przeciwnie, p. Darowski uważał, że w interesie niepodległości nie jest obojętnym udział Polaków w życiu politycznem Rosyi.

Przewodniczący wyjaśnia, że nowy klub nie stawia zasady jakiejś dyscypliny partyjnej i że jego powstanie nie wyklucza stworzenia wspólnego przedstawicielstwa polskiego, wyłonionego ze wszystkich klubów.

Zaproszony przez A. Lednickiego przybył na salę minister Kierenskij, powitany przez p. L. kilku ciepłemi słowami, rozpoczynającemi się tak: „Kiedy nad Rosyą ciążyła jeszcze ołowiana chmura starego ustroju, przemówił Pan w Dumie państwowej w obronie niepodległości Polski".

Śród grzmiących oklasków zabrał głos Kierenskij, oświadczając:

„Żałuję, że nie znam języka polskiego. Chętnie mówiłbym do Panów po polsku. **Moje stanowisko w sprawie polskiej jest niezmienne.**

Uważam niepodległość Polski za konieczny warunek zgodnego współżycia dwu bratnich narodów, z których żaden nie będzie przewodził nad drugim. Zawsze będę dbał o potrzeby Polaków w Rosyi. O potrzebach tych i o pragnieniach życzę wiedzieć jak najwięcej. Proszę więc przyjaciela mego, Aleksandra Lednickiego, aby informował mnie jak najdokładniej".

Uchwały ludowców.

W niedzielę odbyły się obrady parlamentarnych i sejmowych posłów ludowych odłamu „Piasta" pod przewod. prezesa stronnictwa pos. Bojki.

Podajemy dwie ważne uchwały:

„Klub posłów ludowych domaga się stanowczo, **by Koło Polskie** z okazyi prac nad wyodrębnieniem Galicyi **zabezpieczyło przyłączenie Śląska Cieszyńskiego do Galicyi.**

Od uwzględnienia tego żądania klub posłów ludowych czyni zawisłym dalszy współudział w Kole Polskiem.

Klub domaga się **zachowania w projektowanej konstytucyi galicyjskiej jednomandatowych okręgów wiejskich w zachodniej części kraju.**

Od przyjęcia tego warunku zależy dalsza współpraca posłów ludowych w Kole polskiem".

Walki na froncie zachodnim.

Berlin, 19 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi. Także drugi dzień olbrzymiej bitwy koło Reims nie przyniósł Francuzom żadnych większych sukcesów. W innych częściach odcinków odnieśli Francuzi korzyści, których taktyczna wartość ani w przybliżeniu nie równoważy strat. Tak zyskał przeciwnik miejscowość Chavonne i teren w kierunku na Braye. Między Aisne i potokiem Miette udało się Francuzom wzdłuż Aisne podsunąć się na około 3 kilometry. Tuż za poprzednią pierwszą pozycyą wytrwali obrońcy zatrzymali ich.

Wojna światowa.

Biuro Wolffa ogłasza: Rezultat **VI niemieckiej pożyczki wojennej** wynosi 12.770 milionów marek.

Z Waszyngtonu donoszą: Senat jednogłośnie uchwalił etat wojny w sumie **7 miliardów.**

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 19 kwietnia.

Urzędowo donoszą 19 kwietnia:

Wschodni teren wojny.

W Galicyi wschodniej, w odcinku Zborowa, w stosunku do ostatnich dni, żywsza działalność bojowa. Zresztą nic ma nic do doniesienia.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny:

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu general. v. **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 19 kwietnia.

Obrady komisyi parlamentarnej Koła polskiego. Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą: Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej. Ze względu, że nie wszyscy członkowie komisyi, powołani telegraficznie, zdążyć mogli na wczorajsze posiedzenie, postanowiono odłożyć dalszy ciąg obrad do piątku przedpołudnia.

Wydział krajowy pozostaje w Białej. Jak z poinformowanej strony zapewniają, o pozostaniu Wydziału krajowego w Białej rozstrzygnięto w Wiedniu, gdzie liczą się z możliwością, że Wydział krajowy najdalej do 4 miesięcy będzie mógł wrócić na stałe do Lwowa.

Minister Hoefer w Krakowie. W dniu wczorajszym o godz. 6 rano przybył do Krakowa szef centralnego Urzędu żywnościowego, generał-major Antoni v. Hoefer. Na konferencyi członkowie prezydyum miasta podnieśli przedewszystkiem konieczność wydatnego dowozu ziemniaków i to zarówno na konsumcyę, jak na sadzenie w gospodarstwach rolniczych w obrębie miasta i najbliższej okolicy. Również zażądano od ministra, by z transportów mąki rumuńskiej, odpowiednią ilość przydzielono Krakowowi.

Wreszcie upraszano o przyspieszenie akcyi pomocniczej rządu dla uboższej ludności.

P. minister przyrzekł zająć się poruszonemi sprawami.

Zgłoszenia reklamowanych. Magistrat komunikuje: Ponieważ z pośród tych, którzy, jako reklamowani, obowiązani są w myśl obwieszczenia z 5 kwietnia b. r. do zameldowania swej reklamacyi, znaczna liczb jeszcze obowiązkowi swojemu nie uczyniła zadość, narażając się przez to na niechybną **utratę reklamacyi** po nieodwołalnym terminie 22 kwietnia b. r., magistrat przypomina, że termin powyższy jest bezwarunkowo **nieprzekraczalny.**

Zakaz podawania cukru w kawiarniach. Rozporządzenie urzędu żywnościowego, które wchodzi w życie z dniem 20 b. m., zakazuje podawania cukru w kawiarniach i podobnych przedsiębiorstwach, jakoteż używania cukru do sporządzania pewnych produktów. Gościom natomiast wolno używać cukru, który przyniosą.

Morderstwo przy ul. św. Tomasza. Wczoraj po południu zamordowano 72-letniego kupca Fleissiga, właściciela sklepu ze skórami, mieszczącego się w domu na rogu ulic św. Tomasza i Szpitalnej. Na miejsce zbrodni przybyła natychmiast policya. Starszy komisarz policyi dr Krupiński objął prowadzenie śledztwa. Zbrodnia przedstawia się następująco: Świadek Leon Rudka zeznaje, że kiedy zbliżył się do szyby we drzwiach wchodowych sklepu, widział szamotanie się Fleissiga z młodym, czerwonym mężczyzną, który po chwili wybiegł ze sklepu. Dalej opowiada, że morderca biegł bez kapelusza, miał długie ciemno-blond włosy, był średniego wzrostu i wyglądał na staranniej noszącego się robotnika.

Dr Krupiński zarządził sprowadzenie tresowanego psa policyjnego „Aida", który węsząc wpadł do domu przy ul. św. Tomasza l. 31, gdzie mieści się stolarnia. Tam okazało się, że istnieje podobny do opisywanego przez świadków robotnik stolarski, który jednak tam od dłuższego czasu nie pracuje. Dalsze ślady skierowały się ku teatrowi miejskiemu, w którym zajęty jest jako robotnik niemowa nazwiskiem K.

Dochodzenia wykazały, że według zaznań świadków, istnieje dwóch niemych, którzy mogli się dopuścić morderstwa, tj. aresztowany K. i jeszcze jeden, którego ślady prowadzą poza Kraków.

Przy zmarłym znaleziono portfel z 349 koronami i różne papiery, pieniądze z kasy sklepowej również, zdaje się, niezostały ruszone.

Późniejsze dochodzenia policyjne utwierdziły policyę w przekonaniu, że mordercą jest aresztowany wczoraj dwudziesto-kilkoletni Józef Kowalski, robotnik pomocniczy w teatrze miejskim.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek A-B, 39) jutro w piątek o 7-ej odbędzie się na zakończenie cyklu ibsenowskiego odczyt o mało u nas znanym dramacie Ibsena **„Cesarz i Galilejczyk"** oraz zbliżonej ideowo znanej powieści Mereżkowskiego „Julian Apostata".

Wprowadzenie marki polskiej. Biuro Wolffa donosi: Generał-gubernator wydał rozporządzenie o walucie w generał-gubernatorstwie warszawskiem, które wchodzi w życie z dniem 26 b. m. Wedle rozporządzenia, rubel przestaje być tam ustawową monetą, a w miejsce jego wchodzi marka polska.

Zakazuje się zawierać umowy prawne w monecie rublowej. Kurs obrachunkowy dla rubli wynosi 2 marki 16 fen. Marka polska jest równą marce niemieckiej.

Przekazywanie pieniędzy z Rosyi dla Królestwa Polskiego. Dzienniki polskie, wychodzące w Rosyi, donoszą, że Lednicki wniósł imieniem organizacyi polskich podanie o pozwolenie przekazywania pieniędzy do kraju instytucyom dobroczynnym, rodzinom urzędników, oficerów i żołnierzy armii rosyjskiej, tudzież tym instytucyom finansowym, które mają filie, lub zarządy w Rosyi. Podanie załatwiono przychylnie, z zastrzeżeniem, że fundusze te nie mogą być użyte dla zakładów, pracujących dla obrony państw centralnych.

Walki na froncie francuskim.

Bitwa nad Aisną.

Wielka ofenzywa angielsko-francuska, która miała stać się jedną, wielką bitwą, skutkiem strategicznego odwrotu Hindenburga, rozpadła się na dwie bitwy: jedną toczą Anglicy na północ i południe od Arras, drugą zapoczątkowali 16 kwietnia Francuzi na froncie 40 klm. od Soupir nad Aisną do Betheny (na północ od Reims). W okolicy Arras walki osłabły w dniach ostatnich: odwrót niemiecki, przedsięwzięty 15 kwietnia odjął Anglikom możność bezpośredniego ofenzywnego działania. Zajęcie miasteczka Lievin zbliżyło ich do Lens, posunęli się także od północnego zachodu ku St. Quentin — lecz planowane przez nich przełamanie linii niemieckich w zupełności się nie udało. Komunikaty angielskie wymieniają jako łup od 9 kwietnia 14.000 jeńców i 194 dział.

Natomiast Francuzi po kilkudniowym przygotowaniu artyleryjskim z olbrzymim nakładem wojsk rozpoczęli 16 nad Aisną wielką ofenzywę. Sprawozdania niemieckie dają dosadny obraz nadzwyczaj zaciętych walk, jakie się toczą na ob szarze całego francuskiego frontu między St. Quentin a Reims.

Bitwa rozciągnęła się w dalszym ciągu na wschód od Reims i objęła front w Szampanii. Komunikat nazywa ją „największą bitwą w dziejach tej wojny". Planem Francuzów był szeroko zamierzony ruch oskrzydlający ku wschodowi przeciw części niemieckich pozycyi koło Brimont. Dotychczas atoli rezultat ofenzywy francuskiej jest nieznaczny. Francuzi podają, że między Soissons a Craonne zajęli pierwszą linię stanowisk niemieckich, że na wschód od Craonne zdobyli nawet linię drugą i na południe od Juvincourt rozciągnęli swą linię aż do kanału Aisny. Liczbę jeńców podają na 10.000. Wobec rozgałęzionego systemu obwarowań określenie „pierwszej" lub „drugiej" linii jest względne, a komunikat niemiecki wyraźnie zaznacza. stwierdzając nadzwyczajną gwałtowność ataków, że plan francuski przełamania frontu spełzł na niczem. A zatem ogólnie biorąc, tak angielska jak francuska ofenzywa, przewyższająca zużyciem materyału i sił bojowych wszystkie poprzednie, nie dopięła dotychczas celu. Ataki Francuzów w Szampanii, które rozwinęły się na szerokości 20 klm. osadzone zostały — jak brzmi komunikat niemiecki — w pozycyach zasówkowych. Liczba jeńców francuskich przewyższa 3000.

Ostatnie sprawozdanie niemieckie (wieczór 18 kwietnia) donosi: Na froncie Aisny atak nocny przyniósł nieprzyjacielowi zysk w terenie koło Braye. Z obu stron Craonne po nieudaniu się rannego ataku francuskiego jest drugi atak w toku. Także w Szampanii w południe rozpoczęły się nowe walki.

Nadużycia cenzuralne w Anstryi.

„Arbeiterzig." podaje za czeskimi dziennikami następujące oświadczenie:

Czeski związek protestuje przeciwko temu, że ostatnia uchwała jego walnego zgromadzenia z 17 marca b. r. wpowiadająca się przeciwko oktrojowaniu, została zupełnie przez cenzurę skreślona i na jej miejsce zostało rozesłane **brzmienie inne,** przez biuro korespondencyjne zmienione". — Ponieważ prezydent ministrów uznał słuszność takiego zapatrywania wyraźnie, więc musimy takiemu postępowaniu przypisać znaczenie zasadnicze. Związek wystąpi z krytyką tego kroku, jak tylko zostanie stworzona swobodna trybuna parlamentarna.

Dziennik socylistyczny czyni od siebie następującą uwagę: Nasze doświadczenia z cenzurą nie posuwają się tak daleko, by cenzura sama obejmowała pisanie artykułów i sprawozdań, ale musimy wyraźnie zaprotestować przeciw temu, że **przez wypuszczanie ustępów w artykuły wkłada się sens zgoła odmienny.** Ta metoda w Wiedniu jest bardzo lubiana, stosowana jest z dużą dozą dowcipu, i nieraz ma się nawet wrażenie, że „sztuka" skreślania długich ustępów bez straty wątku myśli (naturalnie tylko formalnego) jest uprawiana poprostu — dla sztuki...

Rewolucya w Rosyi.

Rząd agituje za wojną.

Rosyjski rząd prowizoryczny rozszerza wśród ludności manifesty, w których podkreśla konieczność jedności i poniechania **wobec grożących niebezpieczeństw walk wewnętrznych.** Samochody wojskowe, jeżdżąc po ulicach Petersburga **rozrzucają pisma ulotne.**

Jedno z takich pism, wystosowane do żołnierzy i robotników, podnosi, że żołnierze i robotnicy mają o tem pamiętać, iż przy nastaniu odwilży **flota niemiecka próbować będzie wtargnąć do Zatoki Fińskiej, aby wymierzyć cios w Petersburg.**

Uchwały kongresu robotników i żołnierzy. — 8-godzinny dzień pracy. Konfiskata majątków.

Pet. Agencya tel. donosi: Kongres przedstawicieli robotników i żołnierzy powziął rezolucyę, wzywającą prowizoryczny rząd **do wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy w drodze rozporządzenia.** Dla przedsięwzięć służących do narodowej obrony, mogą być dozwolone godziny dodatkowe. W kwestyi agrarnej kongres powziął decyzye, w których stawia następujące żądania: **usunięcie różnic stanowych i tytułów,** radykalną reorganizacyę zarządów lokalnych, **konfiskatę wszystkich majątków ziemskich, należących do korony, kościoła i klasztorów i przekazanie ich chłopom;** ostateczne rozwiązanie kwestyi agrarnej zastrzega się konstytuancie. No końcu obrad Plechanow wygłosił mowę, w której podkreślił **znaczenie rozstrzygnięcia kongresu w sprawie dalszego prowadzenia wojny** i wzywał do jedności pracy. Kongres zamknięto odśpiewaniem Marsylianki.

Jaka będzie konstytuanta? — Ordynacya wyborcza. — Program działania.

Kongres przedstawicieli robotników i żołnierzy z całej Rosyi, po krótkiej dyskusyi, przyjął sprawozdanie o konstytuancie, która oprze się na następujących podstawach:

Zgromadzenie ma być zwołane do Petersburga **możliwie szybko na podstawie powszechnego prawa głosowania.** W wyborach **weźmie udział armia i cała ludność,** lecz wojsko czynne odda odrębnie głosy. **Kobiety mają równe prawo** wyborcze z mężczyznami. Wiek uprawniający do prawa wyborczego ustalony będzie na **lat 20.** Rady przedst. rob. i żołn. czuwać będą nad wyborami do konstytuanty. Konstytuanta **ustali rząd polityczny w Rosyi i zasadnicze ustawy,** oraz zbada przedewszystkiem kwestyę agrarną, wypracuje ustawodawstwo robotnicze, względnie dokona rewizyi tego ustawodawstwa, wkońcu obradować będzie nad kwestyami narodowościowemi i nad wszystkiemi kwestyami charakteru międzynarodowego.

Kongres wszystkich organizacyi socyalno-demokratycznych.

Zebranie przedstawicieli socyalno-demokratycznych organizacyi „większości", „mniejszości" i organizacyi narodowych, które zwołano w celu dyskusyi nad sprawą reorganizacyi wszystkich kierunków socyalno-demokratycznych przyjęło rezolucyę, oświadczającą się za **zwołaniem jednolitego kongresu wszystkich organizacyi socyalno-demokratycznych.**

Drobne wieści.

Przywódca socyalistów szwajcarskich, Fryc Platten, udał się razem z Leninem do Rosyi. Na granicy finlandzkiej rosyjska policya zatrzymała Plattena i nie wpuściła go do Rosyi.

Pet. Agencya tel. donosi: Generał Aleksiejew został przez tymczasowy rząd ostatecznie zatwierdzony jako naczelny komendant wszystkich rosyjskich armii.

KALIGULA.

Tyranochwalstwo w czterech aktach; napisał hrabia Potworolub.

2

(Ciąg dalszy).

Lollia (radośnie). To weź mię napowrót, wszak ja cię wciąż jeszcze kocham! Dzień i noc tylko o tobie marzę, najsympatyczniejszy tyranie, najmilszy potworze! Weź mię napowrót, a tę nudną babę (wskazując na Caesonię) przepędź!

Caesonia (krzyczy). Milcz, ty bezpłodna maszyno rozkoszy!

Lollia (krzyczy jeszcze głośniej). Stul pysk, ty bezduszna maszyno rozpłodowa!

Kaligula (wyciąga się na kanapie i pyka z fajki). Miluchne babska, krzyczcie sobie dalej.

Regulus (głośno do siebie). Ach, co to za nędzna suka ta Lollia, a ja głupi się w niej kochałem!

Kaligula. Dość już tej całej zabawy. Trzeba kończyć drugi akt, bo publiczności spieszno do bufetu. (Do straży): Germanowie, słuchajcie moich rozkazów!

Straż germańska (salutując, chórem). Zu Befehl, Euer Majestaet!

Kaligula. Otóż ci łaskawi panowie (wskazuje na spiskowców) chcą mnie zabić. Wy im w tem nie przeszkadzajcie. Macie się spokojnie przyglądać, jak mnie zabiją. Czy zrozumieliście?

Straż germańska (chórem). Zu Befehl, Euer Majestaet!

Kaligula. Dopiero wtedy, gdy ja już będę doszczętnie zabity, wtedy wy macie tych łaskawych panów atakować białą bronią i posiekać ich na zrazy polskie. Czy zrozumieliście?

Straż germańska (chórem). Zu Befehl, Euer Majestaet!

Kaligula. A więc dobrze. (Do spiskowców). Służę Wam, łaskawi panowie spiskowcy, zabijcie mię! Raz, dwa trzy!

Spiskowcy. Nie możemy, bo się boimy, huhuhuhu! (Dzwonią głośno zębami).

Lollia. Nie chcę być posiekaną na zrazy polskie, ojojojoj! (Rozpłakuje się na głos).

Kaligula. Ach więc tak! Z tego trzeba wyciągnąć konsekwencyę. Słuchajcie mię, Germanowie!

Straż germańska (salutując, chórem). Zu Befehl, Euer Majestaet!

Kaligula. Otóż ci panowie spiskowcy nawet zabijać nie umieją, a zatem trzeba ich wymieść, jak śmiecie. I tę panią także. Bierzcie ich i wyrzućcie!

Straż germańska (chórem). Zu Befehl, Euer Majestaet!

(Strażnicy chwytają spiskowców za kark, a Lollię za nogi, i kułakując i kopiąc zrzucają ich ze schodów. Słychać wrzask i jęki).

Lollia (gdzieś na schodach piszczy). Urywasz mi moje fałszywe włosy, barbarzyńco!

Regulus (do Kaliguli). Wielkoduszny tyranie, teraz i ja Ciebie kocham. Pozwól mi zostać przy Tobie i strzec Twojej szlachetnej osoby.

Kaligula. Owszem, chłopcze.

(Kurtyna spada, publiczność udaje się tłumnie do bufetu).

AKT III.

(Noc. Przyćmione światło. Sypialnia tyrana. Kaligula śpi; przy jego łóżku czuwając, siedzi Caesonia. W głębi, poprzez otwarte drzwi, widać sień, po której z mieczem u boku tam i nazad chodzi Regulus, z tyranobójcy w jednej nocy nawrócony na stróża bezpieczeństwa tyrana).

Kaligula (budzi się z krzykiem). Aaaaa... mordują mię!!! (Włazi pod łóżko).

Caesonia. Wyłaź mężu, ja czuwam przy Tobie!

Regulus (przybiegłszy). Wyłaź Cezarze, mój miecz broni Twej skóry!

Kaligula (wyłazi, siada na łóżku i pokazuje im język). Et, wiedziałem, że was nastraszę. Głupiście oboje. (Śmieje się. Regulus odchodzi).

Kaligula. Regulus, chodź tu! (Regulus się zbliża). Może chciałbyś się stać następcą tronu? (Regulus milczy zakłopotany). Figa z makiem, właśnie cię nim nie zrobię! (Śmieje się. Potem nagle zrywa się z krzykiem). Aaaaa... jutro ten tłum parszywy przyjdzie mię tu mordować... mnie zabije (do Caesonii) i ciebie, i dziecko nasze, zmiażdży nas, sproszkuje! (Wybiega do sieni, goni tam i nazad, wymachując rękami, ryczy).

Regulus (do Caesonii). Co to wszystko znaczy? Czy Kaligula jest waryatem?

Caesonia. Nie umiesz historyi, chłopcze. Odkąd świat stoi, nigdy żaden monarcha waryatem nie był. Jeśli się tak wydawało, to był to zawsze tylko łudzący pozór, wywołany przez złych poddanych, którzy go martwili i denerwowali. Tak i z Kaligulą jest.

Protogenes (wszechwładny zausznik Kaliguli, wchodzi). Cezarze, mam z Tobą do pomówienia, ale sam na sam.

Kaligula (do Caesonii i Regulusa). Idźcie. (Wychodzą).

(Dokończenie nastąpi).

Uroczysty pogrzeb ofiar rewolucyi w Petersburgu.

„Temps" przynosi opis uroczystego pogrzebu ofiar rewolucyi w Petersburgu, który odbył się z zachowaniem bezwzględnego porządku, choć brało w nim udział półtora miliona ludzi. Policyi nie było wcale, a ponieważ wojska brały również udział w pochodzie, tylko drobne oddziały żołnierzy odbywały straż bezpieczeństwa. Wszystkie szynki były zamknięte. Nie widziało się także nad grobem popów, co tem bardziej jest charakterystyczne, że dotychczas w tem państwie kler odgrywał główną rolę w życiu społeczeństwa. Z ogromnymi czerwonymi chorągwiami kroczyło wojsko; bez przerwy grały kapele wojskowe, oddział marynarzy grał marsyliankę, żałobnego marsza Chopina i rozmaite rosyjskie pieśni rewolucyjne. Wszystkie okna były zamknięte, balkony puste, na dachach budynków nie widziało się ani jednego człowieka. Stało się to na rozkaz rządu tymczasowego, ponieważ rozeszły się pogłoski, że zwolennicy starego rządu będą starali się wywołać panikę rzucaniem bomb pomiędzy ludność. W sześciu pochodach kroczono, z sześciu rozmaitych miejsc, gdzie były złożone ciała zabitych, według co do minuty ułożonego planu ku ul. Sadowej, aby dostać się na pole Marsowe, gdzie znajdował się grób wspólny. Gdyby tych sześć pochodów tworzyło jedną linię, utworzyłaby ona długość 35 klm.

Pierwszy pochód przekroczył Newski Prospekt rano o godz. 9, ostatni osiągnął róg Prospektu i ul. Sadowej dopiero o godz. 9 wieczorem. — Niejedna z niesionych czerwonych chorągwi pokryłaby płaszczyznę od 25—40 m². Poszczególne chorągwie musiało nieść 12 ludzi. Te olbrzymie chorągwie wraz z licznymi na nich napisami, w których lud dawał wyraz swym pragnieniom, tworzyły jedyny zbytkowny przepych uroczystości pogrzebowej. Od dawna zapadła już noc, gdy w blaskach ogromnych elektrycznych lamp łukowych, ostatni pochód wśród żałobnych śpiewów i grzmotu armat, które z twierdzy piotropawłowskiej słały powitania, wkraczał na pole Marsowe.

Ponowny przegląd pospolitaków.

Z Wiednia donoszą: Urzędowe obwieszczenie zarządza powołanie obowiązanych do pospolitego ruszenia, urodzonych w latach 1871 — 1867 do ponownego przeglądu, jakoteż do specyalnego przeglądu wszystkich urodzonych w latach 1893 do 1867, którzy z powodu poprzednio stwierdzonej zupełnej niezdatności dotąd byli wyjęci ze służby. Powołani tem obwieszczeniem mają zgłosić się w czasie od dn. 23 do 30 kwietnia b. r., a przeglądy odbędą się w czasie od 17 maja do do 14 czerwca b. r.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 19 kwietnia.

Urzędowo donoszą 18 kwietnia:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Na polu bitwy pod Arras, na poszczególnych odcinkach znowu żywiej wystąpiła działalność artyleryi. Na przedpolu naszych linii z obu stron Somny codziennie rozgrywają się walki naszych posterunków z przedniemi wojskami przeciwnika. Ogień wzmógł się chwilowo koło St. Quentin, którego katedra otrzymała kilka celnych strzałów.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na polu bitwy nad Aisną wczoraj przed południem bitwa ucichła; Francuzi, po niepowodzeniu dnia poprzedniego i pod działaniem poniesionych strat, swemi pobitemi dywizyami nie kontynuowali próby przełamania. Dopiero **w godzinach wieczornych nastąpiły częściowe ataki przeciwnika. Na grzbiecie Beaulne, na wzgórzach Craonne i na północny zachód od lasu La Ville aux Bois, załamały się jego fale atakowe w ogniu, albo w walce wręcz zostały odrzucone. Także koło Legodat i Cdurcy, nad kanałem Aisne-Marne, odrzucono nieprzyjacielskie ataki. Występujące wczesnym rankiem ataki Francuzów w Szampanii, po najsilniejszem, od kilku już dni wzmożonem działaniu ognia, rozwinęły się na szerokości około 20 kilometrów. Także i tam zamierzone przez nieprzyjaciela przełamanie osadzone zostało w naszych pozycach zasuwkowych. W kontratakach walczącym tam francuskim dywizyom kolorowym wydarto z powrotem kawałki lasów, do których właśnie dotarły między Moronvillers i Auberive i zabrano im 500 jeńców oraz pewną ilość karabinów maszynowych. Podczas walk w dniu 16 bm. z wozów pancernych wielokrotnie przez przeciwnika używanych nasz ogień zniszczył 26. Tego samego dnia w walkach powietrznych i z dział ochronnych zestrzelono 18 nieprzyjacielskich aparatów. W wielu miejscach lotnicy atakami na bomby i ogniem karabinów maszynowych uczestniczyli w walce piechoty. Liczba jeńców podwyższyła się na przeszło 3.000.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: Na lewym brzegu Mozeli i na południowy zachód od Miluzy przemijająco żywa czynność ogniowa. Na północ od Monastyru, w Wogezach, wojska atakowe przyprowadziły 10 jeńców z rowów francuskich.

Wschodni teren wojny:

Położenie niezmienione.

Front macedoński: Na zachód od Monastyru silny atak naszych wojsk wyrzucił Francuzów ze stanowisk na Crvena Stena, które na około kilometrowej szerokości, od walk marcowych, pozostawały w ręku nieprzyjaciela. Zabraliśmy przeszło 200 jeńców z kilku karabinami maszynowymi i minierkami.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).